GONIEC KRAKOWSKI ◎ 30 hal.

Redakcya i administr.: **Kraków, Dunajewskiego 7,** Telefon **Nr. 2502.**
Biuro miastowe administracyi: **Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.**

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie **7 K. 50 h.** Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie **9 K.** Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. | Kraków, Czwartek 30 stycznia 1919. | Nr. 26.

Refleksye powyborcze.

Kraków, 29 stycznia. — Nieznane są jeszcze dokładnie rezultaty wyborów w kraju.

Nawet cyfry, odnoszące się do Krakowa, nie zostały ostatecznie sprecyzowane i w kluczu partyjnym, wedle którego nastąpi podział mandatów, mogą nastąpić zmiany. Należy się przeto wstrzymać z zesumowaniem wrażeń, wzbudzonych przez ubiegłą kampanię i z wyciągnięciem konsekwencyi. Czas na to przyjdzie, gdy obraz nowej sytuacyi będzie pełny i jasny.

Pomimo wszystko już rezultaty ułamkowe, **doświadczenia,** poczynione w naszym własnym okręgu, zmuszają do poważnych refleksyi i domagają się analizy. Pewne charakterystyczne cechy, jakie się n. p. w Krakowie ujawniły, przekraczają bowiem ramy lokalne, nabierając znaczenia ogólnego.

Cóż nam mówią cyfry w obwodzie krakowskim? Wieszczą one, podkreślamy to otwarcie, że sukces bloku narodowego nie jest bynajmniej tak imponujący, jak tego ze względu na jego siłę w społeczeństwie należało oczekiwać. Powiadają nam dalej cyfry, że stronnictwa radykalne, a przedewszystkiem socyalistyczne, wciągnęły do swego obozu dużo liczniejsze rzesze, aniżeli to było przed wojną.

Na liczebne „facit" wyborów złożyło się kilka okoliczności. Najważniejszą z nich jest **bierność poważnej części inteligencyi i jej nadmierna absencya przy głosowaniu.** Zjawisko to bardzo przykre i uderzające. Półtora wieku czekaliśmy na wybory do Sejmu ustawodawczego Niepodległej Polski, a dziś, gdy chwila ta, wymodlona i wyśniona nadchodzi, czoło narodu omija urny wyborcze? Wyjaśnienie jest więc w tym wypadku bezwzględnie konieczne.

Przedewszystkiem **mały stosunkowo udział inteligencyi** w wyborach należy przypisać względom natury formalnej, jak nowej technice wyborów. Przyzwyczajeni przez długie lat dziesiątki do systemu walki poszczególnych kandydatów o mandat, nie mogliśmy się tak szybko oswoić z systemem proporcyonalnym, znającym tylko listy partyjne. Grupy radykalne, reprezentujące robotnika czy chłopa, oparte są na silnej, doskonale funkcyonującej maszynie organizacyjnej.Im więc o wiele łatwiej było pokonać trudności, wynikające z nowej ordynacyi.

Wyborcy socyalistyczni, objęci trybami tej sprawnej maszyny, szli do urny ławą, inteligencya, krocząca luźnie, stawała bezradna.

Brak organizacyi, oto więc pierwsza, zasadnicza wada, jaką stronnictwa umiarkowane wykazały, wada, której następstwem spadek liczby tych głosów przez masową absencyę.

Prócz względów formalnych istniały dalej **momenty natury psychoogicznej,** warunkujące ociąganie się licznych zastępów inteligencyi od aktu wyborczego.

Inteligent usposobiony jest krytycznie. Sąd o wartości poszczególnych kandydatów przeważa niejednokrotnie nakazy dyscypliny partyjnej. Trudno mu więc pogodzić się z myślą, że musi głosować na pewną listę, jako całość, bez względu, czy ten lub ów kandydat mu odpowiada.

W szczególowym wypadku krakowskim zaszkodziła liczebnemu efektowi listy zjednoczonych stronnictw fakt, że pominięte zostały w niej stronnictwa o tak dużem wyrobieniu politycznem, o takiem zrzeszeniu twórczem dla narodu, jak n. p. demokracya polska i inne. Zwolennicy i sympatycy grup tych wstrzymali się od głosowania, powodując dalszą lukę w bilansie.

Zupełnie szkodliwem było nieumieszczenie na liście kandydata z obozu polskiego wśród żydów, co zniechęciło poważny odłam tej ludności i umożliwiło sukces syonistów. O sprawie tej pomówimy zresztą w najbliższym czasie.

A potem jeszcze jedna okoliczność, która zaciążyła na szali. Inteligencya znajduje się obecnie w stanie depresyi psychicznej, spowodowanej wypadkami na kresach. Depresya ta powodowała, że niejeden z szeregów inteligencyi polskiej sprawie wyborów dostatecznej nie poświęcił uwagi — i do urny nie poszedł. Nie zastanawiamy się nad kwestyą tą bliżej, zaznaczamy jednak, że **depresye taką, dochodzącą w konsekwencyi do abnegacyi, uważamy w chwili dzisiejszej, gdy budowa państwa wymaga olbrzymiego natężenia twórczej energii, za wprost zabójczą.** Fakt atoli faktem pozostaje, depresya taka istniała i osłabiła ilość wyborców ze sfer inteligencyi.

Nakreśliliśmy pokrótce przyczyny, dla których absencya tak znaczne poczyniła luki w obozie grup narodowych. Najważniejszą z nich — powiadamy raz jeszcze — jest brak organizacyi grup umiarkowanych, przy istnieniu sprężystej maszyny organizacyjnej u socyalistów. Można śmiało powiedzieć że nie idea narodowa przegrała, że **wynik walki obecnej nie rozstrzygnęła siła idei, lecz zdolność organizacyjna i techniczna.**

Na koniec jeszcze jedna uwaga.

Stronnictwa umiarkowane kierowały się w układaniu list wyborczych względami polityki lokalnej, socyaliści zaś wysunęli na czoło swych najtęższych i najlepszych ludzi, bez względu na ich lokalne znaczenie. Niejednokrotnie więc dla inteligentnego wyborcy stanowisko było bardzo trudne. Siła atrakcyjna walorów osobistych była większa, niźli poczucie partyjnej czy ideowej przynależności. Tem też tłumaczyć należy, że na listy socyalistyczne głosowało wiele ludzi, partyjnie od nich daleko stojących.

Z wyniku ostatnich wyborow należy niejedną wyciągnąć naukę.

Walki wojsk polskich na czterech frontach.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego Wojsk polskich z dnia 28 stycznia: Litwa-Białoruś: Wojska bolszewickie zajęły **Koszedary** (40 km. na wschód od Kowna) i **Orany** i posuwają się od Lidy w kierunku na **Zelmiany,** od strony Słonina doszły do rzeki **Zelwianki.** Wołyń: Włodzimierz Wołyński został ponownie zaatakowany przez wojska ukraińskie; **nieprzyjaciel poniósł wielkie straty i wycofał się w popłochu.** Galicya wschodnia: Grupa gen. Romera: Oddziały nasze wyparły nieprzyjaciela **z Korczowa** na wschód od Bełzca. Grupa generała Rozwadowskiego: Drobne utarczki patroli, słaba czynność artyleryi. — Śląsk cieszyński: Dnia 27 bm. popołudniu **wkroczyli Czesi do Cieszyna,** opuszczonego poprzednio przez nas. Na nowej naszej linii spokój.

Szef sztabu generalnego SZEPTYCKI.
general dywizyi.

Lwów. (PAT) Komunikat wojskowy Biura prasowego z dnia 28 b. m.: Ubiegłej nocy ostrzeliwała artylerya nieprzyjacielska stanowiska nasze w Zboiskach. Równocześnie wywiązały się utarczki patrolowe. **Nasza artylerya zmusiła ukraińskie działa do milczenia, poczem oddziały nasze szczęśliwie parły nieprzyjaciela w kierunku Malechowa i zdobyły 1 karabin maszynowy** i zabrały kilku jeńców. Tor kolejowy koło Medyki, o którego uszkodzeniu wczoraj doniesiono, **zupełnie naprawiony.** Pociągi kursują normalnie. Pozatem położenie niezmienione.

Ukonstytuowanie się Komisyi Rządzącej we Lwowie.

Lwów. (PAT) Wczoraj wieczorem odbyło się **ukonstytuowanie się Komisyi Rządzącej dla Galicyi, Śląska, Spiżu i Orawy.** Skład Komisyi rządzącej ustanowiono wedle **klucza partyjnego,** jak następuje: **polskie stronnictwo ludowe:** Witos, Lasocki, Kędzior, Długosz, Stefczyk, dr Mikołajski, Tetmajer, hr. Bardel, Zachara, Bryll, Grzędzielski, Maślanka. **P. P. S.:** dr Diamand, dr Marek, dr Bobrowski, Hausner, dr Liebermann, Klemensiewicz, Obirek, Kuryłowicz, Szczyrek. **Narodowa demokracya:** Kucharski, Oziębły, Pruchnicki, Ptaś, Rymar, Schmidt, hr. Skarbek, dr Stahl, Starzewski. **Polska demokracya:** Chlamtacz, Federowicz, Rychlik, dr Stesłowicz, dr Tertill, Zieleniewski. **Zjednoczenie:** dr Dubanowicz, dr Głażewski, dr Surzycki. **Konserwatyści:** hr. Baworowski, br. Goetz, dr Steczkowski. **Polskie stronnictwo postępowe:** Laskownicki, Śliwiński. **Stronnictwo katolickie narodowe:** Matakiewicz, Thullie. **Śląsk:** ks. Londzin, Regier.

Przedstawiciele poszczególnych stronnictw zastrzegli sobie jeszcze ewentualne zmiany w składzie swojego przedstawicielstwa.

Na komisarza rządowego, który ma przewodniczyć w komisyi rządzącej uchwalono zaproponować rządowi warszawskiemu b. ministra **Gałeckiego. — Zastępcami komisarza** będą desygnowani przez cztery największe stronnictwa członkowie komisyi, mianowicie z ramienia polskiego stronnictwa ludowego **Witos;** narodowej demokracyi **hr. Skarbek;** polskiej demokracyi **dr Stesłowicz.** P. P. S. D. zastrzegła sobie późniejsze zgłoszenie swego przedstawiciela. — Aż do przyjazdu p. Gałeckiego urzędować będzie jako przewodniczący w komisyi dr Stesłowicz.

Następnie przeprowadzono rozdział poszczególnych wydziałów według klucza stronnictw, ustanowionego już poprzednio w Krakowie.

Wydziałów wogóle jest 15. Z tych **8 urzędować będzie we Lwowie, a 7 jakiś czas jeszcze w Krakowie.**

Na czele wydziału administracyjnego stanie **hr. Lasocki;** zastępstwo obejmuje **hr. Skarbek,** roboty publiczne **Kędzior,** zastępca **dr Głażewski,** skarb **dr Steczkowski,** zastępca **Pruchnicki,** oświaty **dr Dubanowicz,** zastępcę wyznaczy demokracya polska, zdrowie **dr Mikołajski,** zastępcę wyznaczy socyalna demokracya, opieka społeczna **Obirek,** zastępca dr **Stefczyk,** drugi **Hausner,** zastępca **Bryll,** poczty i telegrafy **Laskownicki,** zastępca **Szczyrek.**

Wszystkie powyższe wydziały urzędują we Lwowie. Wydziały urzędujące w Krakowie są następujące: rolnictwo **dr Bardel,** zastępca **Matakiewicz,** aprowizacya **Kucharski,** zastępca **Grzędzielski,** kolej dr **Starzewski,** zastępcę wyznaczy socyalna demokracya, sprawiedliwość **Ptaś,** zastępca **Zachara,** górnictwo **dr Diamand,** zastępcę wyznaczy socyalna demokracya, przemysł **Zieleniewski,** zastępcę wyznaczy narodowa demokracya, kultura i sztuka **Tetmajer.**

Komisya rządząca obejmuje urzędowanie z dniem dzisiejszym, przyczem równocześnie rozwiązują się P. K. L. w Krakowie i T. K. R. we Lwowie. Siedzibą komisyi jest Lwów. O zatwierdzenie regulaminu urzędowania komisyi uchwalono odnieść się do rządu warszawskiego z wnioskiem **o powołanie do Komisyi rządzącej 1 przedstawiciela Spiżu i Orawy.**

Czesi zamierzają zająć Śląsk górny.

Gliwice, 29 stycznia. (Tel. wł.) Na granicy Śląska cieszyńskiego i pruskiego wre gorączkowa praca nad **fortyfikowaniem stanowisk obronnych.** Sfery wojskowe spodziewają się ataku ze strony Czechów, którzy jawnie **zapowiadają najazd na Śląsk górny.** Na granicy zgromadzono masy wojsk, doskonale uzbrojonych.

Czesi na linii Wisły.

Wielkie straty najeźdźców

Kraków, 29 stycznia. — Jak się dowiadujemy z wiarygodnych źródeł, **Czesi zatrzymali się na linii Wisły.** Na brzegu przeciwnym ustawiły się oddziały polskie, wspierane przez ludność i górników.

Wczoraj od rana toczyła się tam zacięta walka, której rezultaty nie są jeszcze znane. W każdym razie Czesi nie przeszli linii rzeki, a wojska polskie odniosły sukcesy. O godz. 10 rano Polacy wyparli Czechów i zajęli Próchne.

Terenem najzaciętszych walk są obecnie miejscowości, położone na północny zachód od Skoczowa. Walka w tych okolicach jest bardzo krwawa. Czesi ponieśli wielkie straty w ludziach.

O zaciętości walki na Śląsku świadczy fakt, że w szpitalu w Oświęcimiu leży przeszło 500 rannych z tych walk.

Sytuacya obecna na razie nie przedstawia się w bardzo złych barwach. Niema obawy, aby Czesi przedostali się przez Wisłę i zajęli drugą część Śląska, pozostającą w naszych rękach, ale aby wytrzymać ich napór przez czas dłuższy, nieodzowne są posiłki. W tym wypadku, jak twierdzą wybitni wojskowi, obeznani z sytuacyą, byłoby bardzo łatwo wyrzucić Czechów z zajętych przez nich nieprawnie terenów.

Przypuszczać wobec tego należy, że kraj samorzutnie usłucha odezwy Rady Narodowej cieszyńskiej i zorganizuje oddziały ochotnicze obrońców.

Początek walk z Czechami.

Kraków, 29 stycznia. — Rada Narodowa Księstwa Cieszynskiego ogłasza na podstawie zeznań świadków następujący komunikat:

Atak czeski rozpoczął się pochodem. Od kolonii „Henryka" w miejscowości Łazy w sile 4000 ludzi **obsadzili szyb „Henryka", maszerując w kierunku dalej ku dworcowi.** Wojsko polskie o sile 1 kompanii i 1 kompanii milicyantów z 2 karabinami maszynowymi, posiłkowani przez górników w liczbie 300 ludzi, stanęli do obrony, wstrzymując atak Czechów od 12—4 w czwartek wieczorem do godziny 10 rano w piątek.

Dworzec kolejowy broniła milicya i wojsko z Frysztaku i szybu „Jana". Kiedy Czesi zabrali karabiny maszynowe, cofało się nasze wojsko razem z górnikami drogą do gospody Bajka, **broniąc się przed Czechami granatami ręcznymi.** Na szybie „Austrya" od Górnej Suchej Czesi mieli front do Frysztaku. Szyb **„Głęboki" był do ostatka broniony przez 4 górników, posługujących się karabinem maszynowym. Górników natychmiast w cechowni Czesi powiesili.**

Po wyczerpaniu wszystkich sił, górnicy widząc przewagę Czechów ze wszech stron i ich barbarzyńskie zachowanie wobec wojska i cywilnych, **nie oszczędzając nawet dzieci i kobiet,** cofnęli się w kierunku na Pruchnią. **Rozstrzelani zostali górnicy całkiem niewinnie: Górnik Masny został powieszony, miał przy sobie nabój. Dalej zostali powieszeni górnik Kruk i 2 górników przy gospodzie Dulpasza.**

Plutonowy Dolacz, jako żołnierz regularnej armii polskiej został na miejscu rozstrzelany. Czesi idąc pochodem do szybu „Gabryela" zostali przez strzał zaalarmowani, który padł ze strony kolonii, kładąc trupem jednego żołnierza czeskiego. **W odwet za to, wkroczyło kilku żołnierzy czeskich do owej kwatery górniczej, gdzie pierwszego napotkanego górnika zastrzelili.**

Rannych oblewali wodą i wieszali, skazując na śmierć przez powieszenie.

Na pastwę głodowej śmierci!

W piatek o czwartej popołudniu inspektor Gustaw Herkal, Tow. hutniczo-górnicze, przywiózł karabin, amunicyę i ręczne granaty, rozdając swoim urzędnikom z rozkazem, **aby użyć tej broni przeciwko polskim górnikom.** Zaznaczamy, że nadsztygar Jizik, **inżynier Tahner nie chcieli pod żadnym warunkiem wypuścić górników z kopalni, pozostawiając ich na pastwę śmierci.** Kierownik Ott, szybu „Austrya" dał rozkaz starszemu palaczowi, gdy usłyszy gwizd szybów, **ma wypuścić pare z kotła, by tym sposobem górnicy nie mogli dostać się na powierzchnię ziemi, pozostawiając ich na głodową śmierć.**

Górna Sucha, 27 stycznia.

Czesi wkraczając do Górnej Suchy wydali odezwę do ludności w języku polskim, biorąc nauczyciela Pawła Mierdacza, po obiciu jego, pod groźbą zastrzelenia, kazali mu ludzi wezwać do spokoju, motywując wkroczenie swoje z polecenia ententy.

Aresztowani zostali: Karasik, przewodniczący Rady robotniczej; Dendowicz, nauczyciel, wszyscy księża, których odwieziono na wozie drabiniastaym, bijąc ich kolbami; **woźnica został rozstrzelany za to, że jadąc, po drodze odzywał się całkiem w niewinnej rozmowie** z jednym **człowiekiem po polsku.**

Napad Czechów na Bogumin — Dworzec.

Kraków, 28 stycznia 1919 — Od p. G., **inżyniera** w Boguminie, otrzymaliśmy następujace informacye w sprawie napadu czeskiego w dniu 22 b. m. na Bogumin—Dworzec.

Pierwsze pogłoski o napadzie czeskim na Bogumin—Dworzec rozeszły się między publicznością w nocy ze środy na czwartek. Jednakowoż ludność cywilna tym pogłoskom **nie** dowierzała, bo wogóle o jakimś napadzie czeskim nie myślała; **wierzono** bowiem mocno w układ, który został **między Radą Narodową** w Cieszynie a Narodnim Wyborem w Morawskiej Ostrawie zawarty.

Jednakowoż te pogłoski się sprawdziły, **bo** już o godzinie 7 rano pokazały się pierwsze

PATROLE CZESKIEGO ŻOŁDACTWA

w Wierzbicach, które tamtejsze posterunki rozbroiły. Między Gruszowem a Boguminem, **na** dworcu towarowym, znajdował się pociąg z 50 wagonami **po** 40 ludzi, razem około 2000 ludzi (czeskich żołdaków).

Około godz. 11 przed południem rozeszły się czeskie patrole silniejsze i postępowały w kierunku Bogumina. Załoga polska, która już przedtem przez całą noc była w ostrem pogotowiu, została zaalarmowana i przeciw załodze czeskiej wysłana.

Część załogi polskiej w liczbie 40 ludzi rozbroiła załogę czeska w ilości 150 ludzi.

Przy rozbrajaniu załogi czeskiej padło dwóch żołnierzy Polaków i czterech Czechów.

PIERWSZE STRZAŁY PADŁY

około godziny 12 w południe. O tym samym czasie zaalarmowano także **robotników wszystkich** przedsiębiorstw, znajdujących się w Boguminie, aby natychmiast na dworzec wyruszyli i przeciw zdradzieckiemu zamachowi czeskiego żołdactwa wystąpili. Robotnicy wyruszyli na dworzec z zapałem i rozgoryczeniem przeciw czeskiemu żołdactwu i tam przeciw zamachowi czeskiemu silnie zaprotestowali. — Równocześnie wyruszyła rzesza robotnicza na ulice i na front tamtejszy, ażeby i tutaj przeciw Czechom zaprotestować. **Jednakowoż już na froncie żołdactwo czeskie przeciw robotnikowi czeskiemu wystąpiło i nawet użyciem broni mu zagroziło.**

Niestety, dla robotników nie było broni i raczej byliby się Czesi w Boguminie nie utrzymali. —

W tym czasie rozeszła się pogłoska, że ze strony czeskiej, właściwie ze strony koalicyjnej przybyła deputacya na dworzec, ażeby z tamtejszą komendą polską zrobić układ.

Wszelkie strzelaniny ustały. Tu znowu się pokazała

SZALONA ZDRADA

ze strony czeskiej. Deputacya tych oficerów we francuskich mundurach, składała się jednakowoż z czeskich żołnierzy i oficerów. Zawarto bowiem układ, że zawieszenie broni będzie trwać do godziny 6 wieczorem, w którym to czasie miała się cała sprawa wyjaśnić.

Ludność, zebrana na placu przed dworcem i na ulicach, uwierzyła w ten układ i spokojnie wszędzie rozprawiała ze sobą i nigdzie się nie ukrywała. Zaznaczam, że między temi rzeszami ludności znajdowało się wiele kobiet i dzieci.

Naraz o godz. wpół do czwartej, gdy polski żołnierz, nie przeczuwając nic złego i nie mając także żadnych innych rozkazów, jak tylko ten, aby się nie odważył dać żadnego strzału przeciw Czechom, rozległa się ze wszech stron na dworcu, na ulicach i poza dworcem w okolicy fabryki rur, strzelanina. Czesi napadli bowiem zdradziecko na dworzec, jak jacy rabusie lub rozbójnicy. Wpadli między znajdującą się tam ludność cywilną i rozpoczęli szalony ogień przeciw tejże.

Widziano, że Czesi się także karabinami maszynowymi posługiwali. Nastało

OGROMNE ZAMIESZANIE,

między tam znajdująca się ludnością, która się na wszystkie strony rozbiegła i gdzie tylko można było, się schroniła. Zaznaczam jeszcze to, że niektórzy chcieli się także do ubikacyi tamtejszej policyi granicznej schronić, jednakowoż przez urzędników zostali wypędzeni z lokalu. Znajdujący się tamże agent policyjny i kierownik dr. Mueller przypatrywali się.

Z żołnierzami załogi polskiej obchodzili się Czesi ogromnie brutalnie. Gdzie tylko którego zobaczyli, natychmiast przeciw niemu, czy on był uzbrojony, czy nie, z bagnetem w ręku wystąpili, kolbami bili i odprowadzali.

Czeskiemu żołdactwu dopomagała w tej niecnej robocie w Boguminie się znajdująca

RZESZA CZESKICH RZEZIMIESZKÓW,

którzy wprost żołdactwo czeskie na różne posterunki prowadzili i tam zdradziecko żołnierzy polskich pokazywali. To samo tyczy się też ludności cywilnej. **W tym samym dniu i o tej samej porze aresztowano już kilku Polaków,** którzy za to tylko, że się sprawami narodowemi zajmowali, jako zdrajcy uznani zostali. Aresztowania trwały i w następnym dniu. Czesi bowiem, którzy się w różnych urzędach na dworcu kolejowym znajdowali, sporządzili jeszcze przed kilkoma tygodniami tak zwaną

CZARNĄ LISTĘ,

na której się wielka liczba Polaków z różnych sfer inteligentnych i nieinteligentnych znajdowała. Podług tej listy dawał rozkazy komendant tamtejszej czeskiej załogi, major Sikora, do aresztowania wszystkich na tej liście się znajdujących, około 40 osób. Kilku udało się zbiedz, a między innymi i p. inż. G., który w nocy przez różne moczary przedostał się przez patrole czeskie w Piotrowicach do Zebrzydowic i tam już na załogę polską natrafił.

W czasie, kiedy miało trwać zawieszenie broni, Czesi, prowadzeni przez różnych czeskich agitatorów i szpiegów, obeszli także z przeddworca Bogumina, ze strony Zabłockiej, około kolonii Wysokich Pieców i tam

DO POLSKICH ŻOŁNIERZY STRZELALI

i łapali ich.

W budynku dworca żołdacy czescy różne napisy polskie, które się dla oryentacyi ludności znajdowały, natyhcmiast zerwali.

Ile ogólnych strat w ludziach w tej walce było, nie można dotychczas skonstatować.

Oficerów załogi bogumińskiej w zdradziecki sposób schwytanych, popędzili Czesi pieszo do Ostrawy. Opowiadają, że zdarto im w drodze epolety i zabrano czapki i że musieli iść z odkrytemi głowami. Są to podpułkownik **Mroczkowski i Neumann,** lekarz batalionu dr. **Kłuszyński,** kapitan **Mielnik,** porucznik **Krasicki** i inni.

Dalsze szczegóły o najeździe Czechów na Śląsk.

Kraków, 29 stycznia. — (4) Jeden z naszych współpracowników, który w dzień zdradzieckiego najazdu Czechów na Śląsku przybył do Bogumina, podaje nam kilka nowych szczegółów.

Już we środę w nocy — opowiada — konduktor kolejowy w pociągu między Oświęcimem a Dziedzicami zapowiedział, że jest wątpliwem, czy pociąg dojdzie do Bogumina. Urząd ruchu w Oświęcimiu otrzymał bowiem z Bogumina depeszę, wedle której **Czesi gotują się do napadu na stacyę Bogumin.** Jednak o godz. 6 rano pociąg do Bogumina bez przeszkód zajechał. Na pozór panował spokój. Komenda dworca, jak również i urzędy kolejowe były w rękach polskich. W Morawskiej Ostrawie jednak — dokąd informator nasz udał się koleją elektryczną — było już głośnem o starciach Czechów z Polakami pod Wierzbicami. Koło południa zastanowiono ruch kolejki elektrycznej do Bogumina. Równocześnie **aresztowano cały personal polskiego inspektoratu górniczego w Mor. Ostrawie i Karwinie.** W dzień zdradzieckiego najazdu Czechów „Kresowy Kuryer Polski" przyniósł artykuł wstępny, w którym w ostrych słowach protestuje przeciw gwałtowi. Za ten artykuł **„Kuryer" został zawieszony, a red. Włodek aresztowany.**

Pod wieczór przyszły już wiadomości o za-

† Antoni Wiwulski.

Telegram z Warszawy donosi, że w **Wilnie zmarł artysta** rzeźbiarz, Antoni Wiwulski, a to skutkiem przeziębienia się podczas pełnienia służby w szeregach obrońców miasta.

Nazwisko Wiwulskiego spopularyzowało się u nas przed 9 laty, gdy Ignacy Paderewski dla uczczenia 500-letniej rocznicy bitwy pod Grunwaldem ofiarował dla Krakowa pomnik Jagiełły, będący właśnie dziełem Wiwulskiego. Artysta, przedtem prawie nieznany w Polsce, przebywając zdala od kraju, w Paryżu i tam studyując rzeźbę, zwrócił na siebie uwagę Paderewskiego, który już na dwa lata przed jubileuszem marzył o pomniku na cześć Grunwaldu i szukał odpowiedniego wykonawcy. Wybór ten padł na Wiwulskiego.

Jak wiadomo, dar Paderewskiego był dla Krakowa zupełną niespodzianką. Cała praca nad pomnikiem odbywała się w zupełnej tajemnicy. Paderewski przesiadywał w pracowni rzeźbiarza, roztaczał swoje projekty i pomysły, Wiwulski komponował szkice i modele i swoje wytaczał koncepcye. Nad projektami toczyły się narady i dyskusye w czasie których dojrzał plan całości i powstał pomnik.

Osobiście zetknął się Wiwulski z Krakowem w roku 1910, gdy przybył tu na obchód. Jak mało było przedtem jego nazwisko znane tutaj, świadczy drobny epizod: mianowicie gdy po pierwszej wieści o królewskim darze Paderewskiego nadeszła z Paryża depesza do zarządu miasta, podająca, kto jest autorem pomnika, a w depeszy tej nazwisko było nieco przekręcone, odgadnięcie prawdziwego nazwiska stanowiło już poniekąd problem.

Wiwulski przybył tu z pp. Paderewskimi i na bankiecie prasy, wydanym na cześć gości w sali hotelu Saskiego, mieliśmy sposobność do nawiązania z nim znajomości. Stosunek ten pogłębiło zwłaszcza zebranie w szczuplejszem kole, urządzone dnia następnego, a w którem wzięła także udział korespondentka „Timesa", miss Baskerville, przybyła specyalnie na obchód, entuzyastka na punkcie sprawy polskiej i kultu dla Paderewskiego.

Na zebraniu tem mieliśmy sposobność poznać się bliżej z Wiwulskim, który poza swą kulturą towarzyską ujął nas przebłyskami ideologii i polotu ku koncepcyom w wielkim stylu.

Uderzył nas wówczas jego chorobliwy wygląd, być może, uwypuklony intenzywną i gorączkową pracą nad pomnikiem, a mogący świadczyć o rozwijającej się w nim chorobie piersiowej. Wiwulski wyjechał też wówczas z Krakowa do Zakopanego na dłuższy pobyt i dla leczenia się.

Ocena twórczości jego, jako rzeźbiarza, nie wchodzi w niniejsze ramy. Pomnik grunwaldzki, pierwsze jego wielkie dzieło, wywołał dosyć sporów krytyczno-estetycznych. Dla określenia, czy i o ile talent Wiwulskiego pogłębił się i rozbłysnął silniej, należałoby zbadać dalsze jego dzieła i porównać je. Do jego większych ostatnich prac należały: model kościoła dla Wilna, pomnik Kościuszki i trzech krzyżów.

Wiwulski spędzał ostatnie lata w Wilnie. Pod wpływem wypadków na kresach stanął do szeregu karnie, choć zdrowie nie dopisywało, choć liczył 42 lat. I padł na posterunku, jako wierny syn narodu, któremu jako artysta składał swój talent, a jako obywatel — życie.

J. Grz.

ieciu wielu miast, a między niemi i Karwiny. W Karwinie Czesi zaproponowali naczelnikowi szybów, p. inż. **Buzkowi** pozostanie na obecnem stanowisku — jednak inż. Buzek odmówił. Tu dopuszczali się Czesi **strasznych okrucieństw. Mordowali górników i chłopców, pochwyconych z bronią w ręku.** Na drodze do Karwina **powiesili Czesi na drzewach i słupach telegraficznych 18 górników.** Ciała ich, w szpetny sposób zbeszczeszczone jeszcze przez **kilka dni były niemymi świadkami barbarzyństwa Czechów.**

Wielu Polaków, w obawie przed internowaniem, z Mor. Ostrawy udało sie do Bogumina, gdzie dzięki uprzejmości niemieckiego oficera granicznego, drogą na Gliwice udali się przez Szczakowę do Krakowa.

Czesi o swych sukcesach.

Komunikat czeskiego wojskowego inspektoratu dla Śląska i Moraw z 26 b. m. donosi:

Pod Frysztakiem przeszli Polacy do ofenzywy i zaatakowali nasze wojska. Atak odparto, poczem wojska nasze przeszły do ataku i zdobyli pozycye polskie między Kaltschitz a Seibersdorf. Zabrano przytem 4 karabiny maszynowe, wielka ilość karabinów i inny materyał wojenny. Do niewoli wzięliśmy 77 żołnierzy i 1 oficera. Na placu boju pozostało 50 rannych Polaków, ponadto 30 żołnierzy zabitych i 3 oficerów.

Na innych frontach sytuacya niezmieniona.

W okupowanym terenie panuje zupełny spokój. 70—80 proc. górników powróciło do pracy.

* * *

Jak tendencyjnie skonstruowany jest komunikat, okazuje się z ostatniego zwłaszcza zdania, które zawiera nieprawdziwe informacye o powrocie górników do pracy.

LIGA NARODÓW.

Rezolucya Clemenceau. — Mowa Wilsona. — Oświadczenie polskiego delegata Romana Dmowskiego.

(Korespondencya własna „Gońca Krakowskiego").

Wiedeń, 28 stycznia. — Gazety tutejsze otrzymuja z Paryża bardzo obszerne relacye o pełnem posiedzeniu konferencyi pokojowej, na którem omawiano projekt Ligi narodów.

W posiedzeniu brał już udział delegat polski Roman Dmowski. Zebranie otworzył Clemenceau, który odczytał następującą rezolucyę o lidze narodów:

Konferencya, która miała za zadanie zbadania wniosków odnośnie do stworzenia ligi narodów, postanawia, że jest rzeczą konieczną dla utrzymania równowagi świata, aby mocarstwa sprzymierzone stworzyły ligę narodów, któraby była organem międzynarodowego współdziałania, zabezpieczała wypełnienie przyjętych an się międzynarodowych zobowiązań, i zapewniła gwarancye przeciw wojnie. Liga, której stworzenie stanowić powinno integralną część ogólnego układu, musi być dostępna dla każdego cywilizowanego narodu, do którego tylko można mieć zaufanie, że cele ligi będzie popierał.

Liga zebrałaby się prowizorycznie na międzynarodową konferencyę.

Po odczytaniu rezolucyi przez Clemenceau

zabrał głos Wilson,

który mówił:

Uważam sobie za szczególniejszy przywilej, ze mogę otworzyć dyskusyę na temat: **liga narodów.** Zebraliśmy się tutaj dla dwóch celów: **aby pozawierać prawomocne umowy w kwestyach, które wskutek wojny się wyłoniły i aby światu zapewnić pokój nie tylko przez obecnie zawarte umowy, lecz także przez układy, któreby miały na celu utrwalenie tutaj zawartego pokoju.**

Jest wiele bardzo skomplikowanych kwestyj, których tutaj dostatecznie nie będziemy mogli wyczerpać, choćby z tej racyi, że o wielu z nich dzisiaj nie możemy mieć jeszcze całkiem dokładnego sądu, a któryto sąd wyrobić sobie możemy przy pomocy dokładnych, szczegółowych studyów. **Stąd wyłania się konieczność stworzenia instytucyi, któraby była uzupełnieniem konferencyi pokojowej.**

Mogę bez przesady powiedzieć — mówił w dalszym ciągu — **że nie zebraliśmy się tutaj po to, aby tylko koła rządowe zadowolnić, lecz po to, aby zadowolnić opinię publiczną całego świata.** Kraje i całe narody, jak i poszczególni ludzie ponieśli w tej wojnie wielkie ofiary i znieśli wielkie cierpenia — **z mocy tych cierpień i ofiar mają prawo domagać się takiego pokoju, któryby ich przed takiemi cierpieniami strzegł. Jest tedy naszym świętym obowiązkiem zawrzeć takie układy, któreby zagwarantowały trwały pokój i sprawiedliwość. I to jest głównym celem naszego zebrania: porozumienie narodów i ugruntowanie sprawiedliwości. Liga narodów musi stać się kwestyą ich życia, a nie czczą formalnością,** liga narodów musi być „okiem narodów", które nad wspólnymi interesami będzie czuwało. **Liga narodów musi zadowolnić i zaspokoić wymagania nie tylko klas wybranych, które przestały już być panami ludzkości, lecz zająć się losem każdego poszczególnego człowieka. Jak długo to nie nastąpi, wszelkie układy nie mają żadnej wartości.** Za urzeczywistnienie tego programu jesteśmy przed całą ludzkością odpowiedzialni, a zwłaszcza my, przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, których obywatele obowiązek ten nam poruczyli. **Z tego też powodu nie odważylibyśmy się godzić na jakiekolwiek w tym względzie kompromisy.** Wyszedłszy z zasady, że nikomu nie wolno nad drugim panować, dążyć musimy do tego, by każdy naród o swym losie stanowił nie tak, jak mybyśmy tego sobie życzyli, lecz tak, jak on tego sobie życzy. Chodzi tu więc o rzeczy wielkie, chodzi o uwolnienie świata. Gdziekolwiek rzucę tu okiem, wszędzie spostrzegam amerykańskie mundury; mężowie ci przybyli tutaj nie tylko po to, **by wojnę wygrać, lecz by służyć dobrej sprawie.** Zaciągnąłem wobec nich odpowiedzialność, ponieważ mnie przypadło w udziale ułożenie programu, w imię którego wezwałem ich pod broń. Z przyjemnością stwierdziłem, że z naszemi zapatrywaniami nie jesteśmy sami, lecz wszędzie znaleźliśmy zwolenników tej dobrej i słusznej sprawy.

Z kolei zabrał głos

Lloyd George,

który poparł wywody Wilsona, oświadczając, że byłby już czas najwyższy, by znaleźć inną metodę załatwienia wszystkich sporów i zarzucić tę starą wzajemnego mordowania się.

W dyskusyi zabrał także głos

delegat polski Dmowski,

który oświadczył, że Polacy odnoszą się do tej sprawy z szczególniejszym entuzyazmem, ponieważ spodziewają się tą drogą osiągnąć uwolnienie się z położenia, w którem z trzech stron są zagrożeni.

Konferencya utworzyła Komisyę przedstawicieli rządów sprzymierzonych w celu opracowania zakresu działalności Ligi.

Międzynarodowa kontrola portów i dróg wodnych.

(Ill) Na konferencyi sprzymierzonych wyłonił się projekt stworzenia komisyi międzynarodowej, złożonej z dwu członków każdego z pięciu wielkich członków państw, ozanczyć się mających, której zadaniem byłoby postawić wnioski, co do międzynarodowej kontroli nad portami, drogami wodnemi i kolejami.

Jak głosowała Warszawa?

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 27 stycznia. — (Wryb) Tydzień, który wybory poprzedził, był okresem wytężonej pracy. Mobilizowano siły, organizowano się, nerwowo i zapamiętale skupiano szeregi.

Dziwny, dotąd nigdy niewidziany obraz przedstawiała Warszawa w sobotę przed wyborami. Koło budynków, w których mieściły się biura wyborcze zwalczających się stronnictw, mieliśmy formalne parlamenty uliczne. Gdy się ktoś tym rozprawiającym grupom ludu pracującego przysłuchiwał, to miał przed oczyma plastyczny obraz trosk i niepokojów, panujących w tych sferach.

Obok zdań banalnych, np. że żadna lista chleba nie da, więc po co sobie głowę zawracać? — słyszało się wiele uwag mądrych.

Na ogół panuje tu chaos nieopisany. Zarzucają np. P. P. S., że jest partyą żydowską, bo wysuwa Perla, a tu ktoś przytomny ten sam zarzut skierowywuje pod adresem N. D., bo na jej liście umieszczono „żyda" Rosseta.

Wśród tłumu przygnębienie, bo cios dobrze wymierzono, a nikt z obecnych przecież nic wie, że ten „żyd" jest pochodzenia francuskiego i nigdy żydem nie był. Podobnych wypadków tysiące.

Dyskusya taka nigdy celową nie jest, bo obie strony jakoś nie umieją przekonywać się. Ale polityk ują zapamiętale.

Głosowanie odbywało się niezwykle porządnie. Ludzie już od wczesnego ranka oblegali lokale wyborcze. Każdy z legitymacyą i kartką wyborczą w ręku. Nikt z głosujących, gdy się w lokalu wyborczym znalazł, nie wahał się, na jaką listę głosować. Szedł z silnym postanowieniem, mocno dzierżąc kartkę.

Agitacyę rozwinięto żywo. „Dziesiątka" — to lista N. D. i sprzymierzonych organizacyi. Dziesiątka zasypywała miasto odezwami, plakatami; bryczki, dorożki dekorowano liczbą dziesięć. — Z murów, parkanów zachęcano znowu do głosowania na dwójkę.

Głównie te dwie listy toczyły walkę. **Wynik** był z góry wiadomy — socyaliści bowiem stanowią w Warszawie mniejszość.

Żydzi głosowali na swoje listy rozbici.

Zwycięstwo listy narodowo-demokratycznej.

Warszawa. (PAT) Wynik wyborów do Sejmu w Warszawie jest następujący: **Lista narodowo-demokratyczna mandatów 10;** lista polskiej Partyi socyalistycznej mandatów 3; lista nacyonalistów żydowskich **2 mandaty;** lista żydowskiej rady narodowej **1 mandat.** Na listę narodowej demokracyi padło blizko połowa wszystkich głosów, mianowicie **151 tysięcy.** Na listę polskiej partyi soc. **43 tyiące;** na obie żydowskie **47 tysięcy.**

Warszawa. (PAT) Nadzwyczajne **wydanie** „Kuryera Warsz." donosi: O godz. **4 popoł.** Główna Komisya wyborcza stwierdziła następujący wynik: **Na 287 tysięcy 346 głosów, otrzymała** lista narodowa Nr 10 — **157.096;** lista socyalistyczna P. P. S. Nr 2 otrzymała **42.971 głosów;** na listy żydowskie padło **74.279 głosów,** reszta głosów padła na listę Nr 9 narodowych stronnictw demokratycznych. Wybrani na posłów: **Ignacy Paderewski,** prezydent ministrów, **Roman Dmowski,** publicysta; dr **Gabryela Balicka,** nauczycielka; **Ludwik Gdyk,** robotnik; **Jan Rudnicki,** rzemieślnik; **Stanisław Brun,** kupiec; dr **Edward Dubanowicz,** profesor Uniwersytetu lwowskiego; **Aleksander Rosset,** inżynier; **Władysław Jabłonowski, dr Stefan Rottermund,** lekarz. O ileby p. Dmowki mandatu poselskiego bawiąc w Paryżu, objąć nie mógł, w miejsce jego wejdzie jako następny z kolei p. **Zygmunt Kaczyński.** Z listy Polskiej Partyi socyalistycznej wybrani: **Norbert Barlicki,** nauczyciel; **Feliks Perl,** redaktor „Robotnika"; **Rajmund Jaworowski,** inżynier-chemik. Z listy ludowców żydowskich **Prilucki, Samuel Hirschhorn.** Ponieważ **p. Prilucki pozbawiony jest prawa wyborczego, w miejsce jego wejdzie p. Dawid Naumburg.** Nieważność mandatu Priluckiego potwierdzi dopiero komisya rugów sejmowych. Żydowska Tymczasowa Rada narodowa: **Izaak Gruenbaum.**

NA DOBIE:

ZIMA KROCZY.

Zima kroczy, wściekła, sroga,
mrozi nas piramidalnie,
a tu dłoń czeskiego wroga,
zagarnęła nam kopalnie.

Niewiadomo co to będzie,
czy to niebios jaka kara,
bory poniszczone wszędzie,
więc i z drzewem chuda fara.

Moskal rąbał nasze lasy,
potem Niemiec wziął swą racyę,
ładne dla nas przyszły czasy,
jaką tu miec oryentacyę?

Jedno pewne: sroga zima
późno bardzo, ale jedzie,
a na złość opału nima;
jak tu radzić polskiej biedzie? **Jak**

Czas odnowić przedpłatę!

Ze względu na przerwę komunikacyi z Wiedniem, spowodowaną zajęciem Bogumina przez Czechów, wpłaty i wypłaty za pośrednictwem pocztowej Kasy oszczędności będą przez pewien czas zastanowione. Szanowni nasi Prenumeratorzy zechcę tedy nadsyłać tym razem przedpłatę na miesiąc następny albo przekazami pieniężnymi (opłata wynosi do K 10 — 40 hal., ponad K 10 — 70 hal.) lub też listami wartościowymi (opłata 1 K).

Przedpłata, mimo znacznego podrożenia cennika drukarskiego i papieru, pozostaje nadal niezmieniona, t. j.

9 KORON MIESIĘCZNIE

wraz z przesyłką do domu, tak w Krakowie, jak i na prowincyi.

Ze względu na obecne utrudnienia komunikacyjne, powodujące znaczną zwłokę w doręczeniu przesyłek pocztowych, upraszamy o możliwie jak najrychlejsze przekazanie należytości.

Administracya.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Franciszek Salez.

Wschód słońca 7·20

Zachód słońca 4·27

Długość dnia 9·07

Środa 29 stycznia

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:
Środa: „Czaple pióro".

TEATR POWSZECHNY:
Środa: Teatr zamknięty.

—o—

Wybory.

(c) **Przy dalszem obliczaniu głosów w dniu wczorajszym przypuszczalny wynik nie uległ zmianom zasadniczym. Nie obliczono jeszcze głosów z 16 obwodów wiejskich. Wzmocniła się lista stapińczyków, na którą w dotychczas obliczonych padło przeszło** 8000 głosów. Wobec tego są widoki, **że lista ta osiągnie cyfrę potrzebną do zdobycia jednego mandatu.** (Wójcik). — W tym wypadku układ reprezentacyi ziemi krakowskiej byłby: blok 3, socyaliści 3, stapińczycy 1, syoniści 1. Ostateczne obliczenie nastąpi prawdopodobnie jutro.

* *

W Tarnowie mieście otrzymały stronnictwa: kat. lud. 2.513; nar. dem. 1.030; piastowcy 602; socyaliści 1900; syoniści 3.600; inne listy żydowskie 1.200; stapińczycy 27.

W powiecie **bocheńskim** (z Bochnią) otrzymali: kat. lud. 1.934; nar. dem. 2.779; piastowcy 5.873; socyaliści 3.147; żydzi 1.778.

W powiecie **brzeskim** otrzymali w gminach Brzesko, Słotwina, Jasień i Okocim: kat. lud. 495; nar. dem. 407; piastowcy 608; socyal. 975.

Wedle dotychczasowych obliczeń otrzymają **piastowcy 5 mandatów, kat. lud. 2, żydzi 1.** — Dziewiąty **zaś mandat przypadnie socyalistom lub narodowym demokratom.**

—o—

Aresztowanie Andrzeja Niemojewskiego

Z Warszawy donoszą pod datą 28 b. m. (P. A. T.): Wydział prasowy ministerswa spraw wewnętrznych komunikuje, że minister spraw wewnętrznych kazał **skonfiskować cały nakład „Myśli Niepodległej" z dnia 25 b. m., a drukarnię, która go wytłoczyła, zamknąć, a Andrzeja Niemojewskiego uwięzić.** W numerze tym wspomnianego pisma ukazał się artykuł wstępny, wzywający do nieuszanowania sejmu warszawskiego, nazywający go nędzną komedyą, pseudodemokratyczną parodyą i zbieraniną.

Równocześnie — jak donosi nasz korespondent **warszawski — aresztowano syna, artystę malarza p. Lecha Niemojewskiego.**

—o—

Melassa przyczyną choroby.

(c) Od dłuższego czasu cierpimy na brak cukru, którego Czesi mimo umowy i wyciągnięcia od nas pokaźnej ilości artykułów, nam nie dostarczyli. Brak ten wypełnia się obecnie melassą. Okazuje się jednak, że z braku skorzystali natychmiast spekulanci i puścili w obieg jakiś fabrykat, zawierający szkodliwe składniki, **gdyż dowiadujemy się, że cały szereg osób pochorował się z tej melassy.**

Do władz należałoby skontrolowanie, co właściwie sprzedaje się publiczności pod nazwą melassy i ewentualne pociągnięcie winnych nadużyć do odpowiedzialności. W tak ciężkich czasach, jakie przeżywamy, spekulować na zdrowiu ludzkiem, jest zbrodnią.

—o—

Zrabowane przez Austryaków dzieła sztuki.

(c) Celem uskutecznienia wykazów, mogących służyć za podstawę czy to do odszkodowania, czy też do starań o odszukanie i zwrot wywiezionych poza granice Polski dzieł sztuki — Wydział dla kultury i sztuki P. K. L. zbiera dane co do przedmiotów sztuki, zrabowanych lub zniszczonych w latach 1914—1918 przez wojska austro-węgierskie, z oznaczeniem materyalnej wartości każdego przedmiotu i dokładnemi datami.

—o—

ZA SPOKÓJ DUSZY Ś. P. JANA KILIŃSKIEGO, szewca, pułkownika 20 p. p. wojsk polskich, członka Rady Narodowej za czasów Kościuszki, jako w 102gą rocznicę jego śmierci, odprawionem zostanie dziś, o godz. 10 rano, w kościele OO. Dominikanów, nabożeństwo żałobne.

„UNIA LUBELSKA" i „KONSTYTUCYA TRZECIEGO MAJA", arcydzieła Jana Matejki, przewiezione zostały do Krakowa i wystawione będą w salach Muzeum Narodowego.

HOJNĄ OFIARĘ ŻYWNOŚCI DLA GŁODNYCH LWOWA I UCHODŹCÓW złożyła firma Franciszek Major (dawniej Lewicki), a mianowicie 210 puszek konserw mięsnych, wartości według cen teraźniejszych przeszło 2.500 koron. Krakowski Komitet ratunkowy składa p. Majorowi najszczersze podziękowanie za ten dar, który powinienby jako przykład pociągnąć innych do podobnej obywatelskiej ofiarności.

(c) **POBÓR REKRUTA.** Od dwóch dni rozpoczął się w Krakowie pobór rekruta na zasadach rozkazu naczelnika państwa. Pobór odbywa się na Podzamczu. Poborowi, urodzeni w latach 1896—1899 stawiają się dość licznie. W każdym jednak razie pamiętać o tem powinni wszyscy, których rozkaz powołał pod broń i w tej ciężkiej chwili, gdy Polska potrzebuje swego pierwszego żołnierza, jest obowiązkiem narodowym i patryotycznym zgłosić się samemu jak najprędzej, nie czekając przymusu i aresztowań.

WIEC PROTESTUJĄCY, przeciw zdradzieckiemu zamachowi Czechów na Śląsk Cieszyński, odbędzie się w piątek dnia 31 stycznia, o godz. 6 wieczór, w sali Starego Teatru. Przemawiać będą na nim członkowie śląskiej Rady Narodowej: ks. poseł Londzin, prezes Rady, adw. dr. Leon Wolf, wiceprezes i Paweł Bobek, sekretarz, oraz inni.

(c) **POMOC DLA OFIAR CZESKIEGO GWAŁTU.** Wobec brutalnego postępowania Czechów względem ludności śląskiej postanowił Komitet rozszerzyć swą działalność na cały Śląsk Cieszyński. Robotnicy i studenci, którzy brali bohaterski udział w obronie Śląska, całemi masami przedostają się przez front bojowy do Galicyi. Komitet zwraca się do wszystkich mieszkańców Krakowa, żeby byli łaskawi zgłaszać, ile każdy uchodźców mógłby u siebie pomieścić. Zgłaszać pomoc należy: Kraków, ul. Basztowa, starostwo, drzwi nr. 23, II. piętro, między godz. 3—4 po południu. Datki pieniężne przyjmują redakcye pism lub dyr. Stef. Myczkowski w Tow. wzaj. kredytu.

(c) **OFICEROWIE ZDEMOBILIZOWANI,** zdolni do służby polowej, którzy pragnęliby wziąć udział czynny w akcyi obrony Śląska, mają się zgłosić natychmiast do stacyi zbornej oficerów (ul. Kopernika 26).

(c) **AKCYE KOLEJOWE** P. K. L. powierzyła Bankowi krajowemu i jego filiom wypłatę kuponów od akcyi pierwszeństwa kolei lokalnej Kraków—Kocmyrzów, począwszy od 1 lutego b. r. Wypłata kuponów od obligacyj pierwszeństwa i akcyi pierwszeństwa kolei wschodnio-galicyjskich, dalej kolei Tarnopol—Zbaraż i Lwów—Podhajce zostaje w zawieszeniu aż do odwołania.

ZAKAZ PRZEJAZDU. Komenda placu komunikuje: Zakazuje się przejazdu wszelkimi wozami lub automobilami ciężarowymi w obrębie dawnego śródmieścia, plantacyi oraz na następujących ulicach: 1. Rakowickiej, 2. Andrzeja Potockiego, 3. Basztowej, 4. Dunajewskiego, 5. Kopernika pomiędzy podjazdem kolejowym i ulicą Botaniczną, 6. Botanicznej pomiędzy ulicami Kopernika i Lubicz.

WYWÓZ Z KRAKOWA. W sprawie tej należy przypomnieć, że wolny obrót zbożem i wyrobami młynarskimi jest zakazany i spoczywa wyłącznie w rękach Wydziału aprowizacyjnego P. K. L. — Istnieje wprawdzie w Krakowie tak zwana maka pozakontyngentowa, dopuszczona do wolnego handlu z Królestwem Kongresowem, atoli dzieje się to tylko wyjątkowo, ze względu na wyższe zapotrzebowanie miasta Krakowa, jako wielkiego centrum, nie posiadającego własnej produkcyi. — Tem samem niedopuszczalny jest jakikolwiek wywóz tego pozakontyngentowego produktu z Krakowa.

JEŃCY. W niedzielę dnia 2 lutego 1919, o godz. 4 po południu, w sali Nr. 62 (sala Kopernika) w gmachu Uniwersytetu, II. piętro, odbędzie się wiec obywatelski w sprawie akcyi umożliwienia powrotu jeńcom Polakom ze Syberyi. Uprasza się wszystkich interesowanych o jak najliczniejsze przybycie.

Z grona obywateli.

—o—

„Temps" wzywa Francyę do udzielenia szybkiej pomocy Polsce.

Poznań. (PAT) Biuro Wolffa donosi: „Temps" z dnia 22 b. m. zamieszcza artykuł wstępny, z którego wynika, że **rząd francuski nie zdecydował się jeszcze zupełnie co do udzielenia pomocy Polsce przeciwko bolszewikom.** „Temps" przestrzega konferencyę pokojową przed decyzyami, któreby miały **ignorować niebezpieczeństwo bolszewickie.** Rokowania paryskie nie zatatwiają sprawy Polski, podczas gdy **niebezpieczeństwo czerwone posuwa się codziennie naprzód. Kwestya polska panuje nad wszystkimi innymi kwestyami. Wśród mocarstw sprzymierzonych niema co do Polski różnic zdań. Wszystkie pragną Polski niepodległej i zjednoczonej z dostępem do morza.** Pismo przedstawia, że **Polska jest wiążą we dwa ognie,** z zachodu od Niemców, ze wschodu od bolszewików, sama byłaby skazana na śmierć. **Nowe polskie ministerstwo jest po myśli koalicyi.** — „Temps" zastanawia się jednakże, czy nie byłoby lepiej, gdyby koalicya **odrazu była dała pomoc Polsce, zamiast jej grozić. Należy spełnić przyrzeczenia co do odbudowy niepodległej zjednoczonej Polski i spełnić nadzieje, jakie nowe ministerstwo utworzone w Warszawie pokłada w potędze sprzymierzonych; w sprawie tej zaangażowany jest honor ligi narodów.**

Polskie towarzystwo okrętowe w N. Jorku.

Paryż. (PAT) Tutejsze dzienniki donoszą, że w Nowym Jorku zawiązało się towarzystwo żeglugi, pod nazwą: **Towarzystwo zapoczątkowania polskiej żeglugi morskiej.** Towarzystwo posiada kapitał zakładowy w wysokości **3 milliony dolarów,** który może być powiększony do **25 millionów dolarów.** Zadaniem towarzystwa jest **budowa i kupowanie okrętów.** Towarzystwo nie zajmuje się handlem. Prezesem tego towarzystwa jest **inż. Kazimierz Pruszyński.**

Betlem amerykański król stalowy — Polakiem.

Genewa. (PAT) Z Chicago donoszą, że **słynny milioner amerykański Seuthe Betler, znany król stalowy, jest Polakiem. Dzienniki przytaczają jego własne słowa: Urodziłem się w Prusach zachodnich, jestem Polakiem, t. zw. Kaszuba.**

—o—

Gwałty Niemców w Poznańskiem.

Poznań. (PAT) Wydział Prasowy Naczelnej Rady podaje, że **Heimatschutze wywozi polskich mieszkańców z obsadzonych przez się miejscowości.** Np. z Rynarzewa wywieziono do Bydgoszczy wszystkich **mężczyzn od 15-tu.** Według zeznań jednego z tych wywiezionych, Niemcy zmusają Polaków do służby w Heimatschutzu. Opowiadającego przed zamknięciem w więzieniu, **Niemcy pobili.**

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" Jerzy Konarski. — Redaktor odnow.: Jan Stankiewicz. — Druk. Ludowa w Krakowie.